

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarui Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 278.

W Czwartek dnia 26. Listopada.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 22. Listopada.

N. Król raczył X. Komendarzowi Daszkiewiczowi w Bekli, ptu Sredzkiego, nadać order Orła Czerwonego 4tej klasy.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 21. Listopada

Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył Najlaskawiej, JP. Jeziorańskiego, naczelnika sekcji dochodów stepowych, w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu ozdobić Orderem Śtej Anny klasy 3ciej.

F r a n c y a.

Izba Parów. Posiedzenie d. 17. Listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia, na którym się Xiążę Orleański i wszyscy Ministrowie znajdowali, wstąpił Pan Barthe na mównicę w celu przeczytania w imieniu Kommissyi projekt do adresu, odpowiadającego na mowę od tronu. Adress ten brzmi następnie: „N. Panie! Zbliżając się Izba Parów do tronu Twego, poczytuje sobie za

pierwszy obowiązek złożyć dzięki Opatrzności, która ocaliwszy przed niewielu dopiero dniami Twoją poświęconą osobę od straszliwego zamachu zbrodniczego, przez narodzenie się wnuka Twego, Xięcia Chartres, nową nam daje rękojmią bezpieczeństwa dla naszej przyszłości i naszych ustaw. — Spuszczając się Francya z ufnością na sposób myślenia, o jakim nas państwa europejskie zapewniać nie przestają, nowy owemu duchowi przedsiębiorczemu i orzynom spokojnym robotom, tak dla rozwijania się publicznych bogactw i szczęścia ludu potrzebnym, nadała popęd, gdy groźne wypadki zakłóciły zgodność, która się tak dobrze uzasadnioną być zdawała. Wśród takichto okoliczności postanowiles, N. Panie, zwołać Izby przed oznaczonym czasem. Izba Parów dziękuje W. K. M. za takowe postanowienie. Chciałes, N. Panie, abyśmy mieli udział w dotychczas się dobra publicznego obradach i zażądałes światłego współdziałania największych Ciał państwa, za nim rząd W. K. M. zawyrokuje w pytaniach, które się z wszystkimi interessami ojczyzny łączą. — Zawarty między Cesarzem austryackim, Królową angielską, Królem pruskim, Cesarzem rosyjskim i Portą turecką traktat do uporządkowania stosunków między Sultanem a Baszą Egiptu

i wynikię z tegoż czyny, spowodowały W. K. M. do chwycenia się środków, przy pomocy których Francya z zupełną wolnością w swoich poruszeniach biegowi wypadków na Wschodzie przypatrywać się może. N. Panie! Polityka rządu Twego przyłożyła się z pomyślnym skutkiem w ciągu lat dziesięciu do zachowania ludzkości od owych wojennych zapasów, które postępy cywilizacji wstrzymują i których szkodliwe skutki ludy przez bardzo długi czas czują; ale godność narodu jest jej żywiołem; i wiemy bardzo dobrze, jak dalece godność Francji droga jest sercu jej Króla. Na głos Twój, N. Panie, powstałoby Francuzi i raczejby wszelkie ofiary odczo ponieśli, zanimby na poniżenie ojczyzny swojej zezwolić mieli. Spodziewamy się jednak, że słusna i bezinteresowna polityka w gabinetach europejskich górę weźmie i że utrzymanie równowagi między mocarstwami zapobieży wypadkom, którychby się Francya tém mniej obawiała, gdy rząd jej wszystko dla zapobieżenia tymże uczynił, co się tylko z honorem zgadza. — Dowiodłeś N. Panie, przy każdej sposobności, o ile Cię interes Hiszpanii obchodzi. Francya podziela życzenia W. K. M. pod względem utrzymania tronu Królowej Izabelli II. i instytucji, na których się tenże opiera. Przejęłoby nas to żalem i boleścią, gdyby ów stary sprzymierzeniec Francji, ledwo co odetchnąwszy sobie po wojnie domowej, naraził się na nową chłostę bezrządu. — Wysłanie nowej siły morskiej, w celu otrzymania żądanego słusnie od rzeczy pospolitej Argentyńskiej zadosyćuczynienia, dowodzi, że opieka rządu W. K. M. na wszystkie rozciąga się punkta, gdzie tylko interes Francji zagrożony bywa. — Męstwo naszych żołnierzy na nowo się w czasie kilku pomyślnym skutkiem uwieczonych wypraw w Algierze objawiło. Dwaj synowie W. K. M. dzielali niebezpieczeństwa; Francya zna już od dawna ich poświęcenie się i ich ducha obywatelskiego. Izba Parów liczy na wytrwałość usiłowań rządu W. K. M., aby bezpieczeństwo i dobry byt osad naszych w Afryce zabezpieczyć. — Budżet i rozporządzenia pod względem niespodziewanych ciężarów, jakie na kraj włożono, staną się przedmiotem ścisłej rozważki. Jeżeliby równowaga między dochodami a rozchodami miała być chwilowo zniesiona, karmimy się przecież tą nadzieją, że takowa znowu wkrótce przez staranność surowej i światłej administracji przywróconą zostanie. — Izba Parów z równą weźmie gorliwością pod rozważkę inne projekta do prawa, jakie jej W.

K. M. przedłożyć rozkażesz, ale nie możemy odkładać nadal podziękowania W. K. M. za gorliwą staranność, jaką około departamentów, przez wielkie nieszczęścia nawiedzonych, okazałeś; z ukontentowaniem przyjmujemy przelożone nam o tym przedmiocie wnioski. — Nierozsądne kuszenie się, jakiego miasto Boulogne widownią było, dowiodło, jak się stronnictwa pod względem uczuć Francji myślą. Gwardya narodowa, armia, cała ludność, starały się pod względem gorliwości i poświęcenia praewyższyć. — N. Panie! Bezrządem tchnące namiętności nie zniechęciły się swoją własną niemocą; starały się one o utrzymanie dogodnego dla ich zbrodniczych planów wzburzenia; kusily się one nawet o obrócenie na swą korzyść szlachetnej drażliwości wielkodusznego narodu. Stałe i nieugięte utrzymanie praw istniejących pierwszym jest obowiązkiem rządu. Prawa nigdy drzeć nie powinny. Publiczne swobody nawet byłyby zagrożone, gdyby się ponawianym napadom na nietykalne zasady konstytucji i na podstawy, na jakich się towarzystwo opiera, udać miało, złudzić i zwiść publiczne sumienie i wstrząsnąć zaufanie kraju w przyszłość swoją. — N. Panie! włożone na W. K. M. doświadczenia, posłużyły tylko do wystawienia w jaśniejszym świetle przywiązania i wdzięczności Francuzów; uleczyły one obawę rodziny W. K. M. Izba Parów, przywiązana do swej narodowej dynastji, zawsze się za szczęśliwą poczytuje, ile razy tylko swoje współdziałanie przy spełnieniu wielkiego zadania W. K. M. oharować może.

Następnie przystąpiła zaraz Izba do zgłębienia powyższego projektu do adresu i Margrabia Dreux Brézé, pierwszy głos zabrawszy, tak przemówił: «Wśród okoliczności, w jakich się znajdujemy, obowiązkiem jest pierwszego mówcy okazać, że wolnym jest od ducha stronniczego. Poczytałbym się za nieszczęśliwego, gdybym wśród otaczających nas niebezpieczeństw w opozycji chciał występować; idzie tu bowiem o honor Francji, o jej przyszłość i jej rząd. Francya, jak się jawnie okazuje, żadnego w Europie nie ma sprzymierzeńca. Wszystkie wielkie mocarstwa połączyły się z sobą w interesie, przeciwnym interesowi Francji. Zawarto i uskutecznilo już w części traktat, mogący podział Turcyi za sobą pociągnąć, a Francji, uważanej za mocarstwo drugiego rzędu, nawet o zamierzonych zmianach nie zawiadomiono. Byłbym wolał, żeby zaraz nazajutrz po zawarciu owego traktatu zadosyćuczynienia żądano, jakiegokolwiekby stąd wynikły

skutki. Każdy Francuz byłby pochwalil srodki, majace na celu obrone honoru narodowego. Nastepnie przypisywal mowca wszystkie nieszczęścia nieuczynności gabinetu z dnia 15. Kwietnia, nie umiejacego kierowac sprawami wschodniemi. — Pan Karól Dupin sądzil, że do traktatu z dn. 15. Lipca zanadto wielką przywiczrywano wage. Syria ma podrzedną wazność dla handlu francuzkiego; jezeli jednak honor Francyi miałyby być zagrożony, żadnej ofiary szczedzić nie należy. Przed wszystkim jednak wypada wszystkie wypadki pod ścisłą wzięść rozwagę. Zakończył oswiadczeniem, że za projektem do adresu głosowac będzie. — Przy odejściu poczty Hrabia Montalembert zajmował mównicę.

Z Paryża, dnia 17. Listopada.

Po długim milczeniu zabiera nareszcie dzisiaj Dziennik sporów głos, aby notę Lorda Palmerstona z d. 2. Listopada objasnić. Artykuł ten wielkie na giełdzie sprawil wrażenie; treść jego albowiem bynajmniej nie jest pokojem tchnąca. Dziennik sporów oświadcza, że dla ocalenia równowagi europejskiej Francya żądała, aby złożenie Wicekróla z zarządów Egiptu pod żadnym warunkiem nie nastąpiło. Tego i terazniejsze Ministerium żąda i popierać to gotowe; nie lęka się wojny, kiedy obecnie inny stan spraw publicznych w Francyi jak przed 3ma tygodniami; wówczas trzeba się było obawiać niebezpieczeństw wojny rewolucyjnej; obecnie wojna nie byłaby prowadzona przez powstanie i zagorzalych republikanów, lecz przez rząd uregulowany i umiarkowany.

W giełdzie gloszono dzisiaj, że Minister wojny rozkaz wydal, aby nowozacieżnych z klasy 1834. do resp. pulków ich wcielono, oraz miano postanowić aby umobilizowanie gwardyi narodowej do skutku przyprowadzono. Zamieszanie było powszechne i kurs papierów skarbowych znowu znacznie się zniżył.

W Guillottiere, przedmieściu Lugdunu, wedle telegraficznej despezy, zapadlo się 210 domów; w Veize liczą ich 300.

Zeszlego tygodnia tutejsza kassa oszczędnosci miała wpływu 550,593 fr.; zwróciła 673,000 fr.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Listopada.

W Times czytamy okólnik Pana Guizot do agentów dyplomatycznych Francyi przy wszystkich dworach wydany, w których główne zasady polityki swojej pod względem spraw Wschodu tłumaczy. Times o tym okólniku następujace daje zdanie: „Choć w przyzwoitym tonie pisany, nie zawiera je-

dnak dokument ten pewnej idei, którejby już dawniej Pan Thiers nie był wyrzekł; jest on tak giętki w frazeologii swojej, że mu bez trudności każdy sens podsuwać i go podług upodobania tłumaczyć można. Dość — nie wynika z tego ministeryjalnego okólnika, o ile rzeczywiste zamiary albo roszczenia rządu francuzkiego od tych się różnią, które już przed dwoma miesiącami podawał. Wszakże radzibyśmy wiedzieli, jakiby pokój, zdaniem Pana Guizota, Francya za nie sprzeciwiający się jej honorowi, uważała i uznala.“

Wiadomości o nieszczęściach, jakich oręż angielski w Beludzistanie doznał, spowodowały torysowskiego Kuryera do powrócenia do swych dawniejszych złowieszczych przepowiedni o wypadku wyprawy do Afganistanu i do powstania nanowo przeciw polityce, która tę wyprawę uchwalila, a którą ten dziennik krótkowidzając nazywa. Klęska wyslanego na pomoc osadzie w Kahunie Majora Clibborne, jest, zdaniem „Kuryera“ tylko początkiem nieszczęścia; z nię bowiem znikł urok niepokonanego oręza angielskiego, któryśmy w zeszłym roku przez bitwę i zabory w Afghanistanie tak drogo okupili. Chociażby też rząd wschodnio-indyjski zdołał przedsiębraniami przez siebie uzbrajaniami zatrzeć tę plamę i znowu na krótki czas zapewnić przewagę Anglikom w Afghanistanie, przecież otrzymane przez obsadzenie owych krain korzyści w żadnym nie zostają stósunku z ogromnymi kosztami, jakie obie wyprawy i ciągłe obsadzenie owych odległych prowincyi pochłonywają. Smutniejszemi zaś jeszcze okaza się widoki, skoro powstałe zawikłania, na jakie się rząd wschodnio-indyjski z Nepalem i Birmą narazi, jako też ogólny polityczny stan rzeczy rozważymy.

Komitet dla wspierania Polaków odbywa częste zgromadzenia w celu poczynienia przygotowań na bal, majacy się odbyć dn. 17. Listopada w Guildhallu. Lord Dudley Stuart złożył listę przyjaciół i przyjaciółek, z których wielu osobiście na bal ten przybędzie. Między tymi znajduje się Xiążę Sussex, Xiężna Kent i Lord Palmerston.

Okropna nędza niższych klas ludu po większych miastach Szkocyi zwróciła na siebie uwagę władz rządowych i mają w téj mierze kommissją śledczą ustanowić. Obywatele edynburgscy placą 6 prC. podatku na ubogich; zaś 517 plebanii krajowych żadnych podatków nie oplacają, a dziedzice nadto po większej części w dobrach swoich nie mieszkają; okoliczność ta dowodzi, że się ubóstwo do miast ciśnie.

Z więzienia Queens-Bersch wypuszczono

temi dniami po długim siedzeniu także młodego Adwokata Pana Dunna, zagorzała rodem z Irlandyi, który więzienie to wycierpieć musiał za to, że najbogatszą dziedziczkę w Anglii, i zapewne w całej Europie, Miss Angela Burdett-Coutts, córkę Sir Fr. Burdetta, swemi miłostkami ściagał, a potem wymaganą ogromną ręką, że się spokojnie zachowywać będzie, złożyć nie mógł. Najwyższy sędzia, Lord Denman, wypuścił go bez kaucyi, czemu się Generalny Prokurator nadaremno sprzeciwiał.

Z dnia 17. Listopada.

W Morning-Herald czytamy: „Korrespondent na wszelką wiarę zasługujący uczynił nam następujące udzielenie. Konferencya Londyńska, wierna charakterowi swemu, jako pośredniczka między Sultanem i Baszą Egiptu i ożywiona życzeniem ocalenia pokoju europejskiego, ważną uczyniła uchwałę, która też była przedmiotem obrad na ostatniej konferencyi ministerjalnej, t. j. chce ona Admirała Stopforda upoważnić, aby Baszy usługi i pośrednictwo mocarstw sprzymierzonych ofiarował, by mu dziedziczne posiadanie Egiptu zabezpieczono, jeżeliby się natychmiast poddał. Gdyby zaś tego uczynić nie miał, natenczas operacje wojenne dzielnie mają być kontynuowane i nawet podczas zimy żadnej nie doznawać przerwy. Konferencya, czyniąc tę uchwałę, będącą tylko uzupełnieniem dawniejszej, stosownie do której Lord Ponsonby Porcie miał doradzać, aby wyrok swój złożenia Mehmeda Alego cofnęła — dała się powodować życzeniu, aby świat cały o umiarkowaniu jej i bezinteresowności się przekonał. Ze zaś konferencya, której kroki pomyślny uwiecznił skutek, tę obrała chwilę, aby Baszy podać dłoń ratującą, już jest dowodem jej umiarkowania i mądrości.“

Times obszernie podaje wiadomości z Alexandryi z dnia 2. Listopada, potwierdzające doniesienie telegrafa francuzkiego, iż można co chwila wyglądać wiadomości o stanowczej bitwie, która niezawodnie nastąpi między Ibrahimem Baszą mającym 15,000 wojska pod rozkazami swými, i 11,000 wojska związkowych. To ostatnie składa się z 5000 Turków, 4000 górali syryjskich i 1500 żołnierzy od marynarki. Z Malty donoszą pod d. 5. m. b., że dwa konsystujące tam pułki angielskie, 47my i 92y, otrzymały rozkaz udania się do Syrii. Admiralicya tymczasem w Anglii czynnie się zajmuje zaciąganiem majtków; w tym celu z strażą celną nadbrzeżną związku pozawierała, aby mianowicie wracających z Bałtyku i z połowu wielory-

bów majtków werbować. Okręty liniowe „Howe“ i „Britania“ z powodu gwałtownej burzy nie mogły się jeszcze puścić na morze Śródziemne. Pogłoska w Malta Times o zdobyciu St. Jean d'Acre nie zasługuje na wiarę. Zresztą niezawodną, że uprowadzenie Emira Beschir Maronitów w najwyższym stopniu zniechęciło.

A u s t r y a.

Z Wiednia, d. 12. Listopada.

Pod artykułem „Wiadomości rozmaite“, Dostrzegacz Austriacki z dnia 9. b. m. zawiera co następuje: „Do zmiennych kolei naszego ruchliwego czasu należy obecny stosunek Hiszpanii do Francyi. Wzburzenie pierwszój przeciw drugiej jest powszechnym, a wystawienie znacznego oddziału wojska po tamtej stronie Pireneów, zaczyna zwracać uwagę publicznych pism francuzkich. W dzienniku Univers z dn. 30. Października, który podobnie wielu innym dziennikom francuzkim w trąbę wojenną uderza, nazwano zbrodniczym owo wzburzenie: „które łatwo zapalająca się wyobraźnia południowych sąsiadów Francyi aż do zamiarów zdobywczych podnosi.“ — Do zmiennych kolei szczególnego rodzaju policzyć można także spotkanie się Cabrery, wypuszczonego przez rząd francuzki z więzienia w twierdzy Lille, ze zbiegłą z Hiszpanii Królową Krystyną, podczas jej przejazdu przez Montpellier, oraz tę okoliczność, że pomieniona Królowa Regentka słuchala w Marsylii mszy św., odprawionej przez kapłana, wygnanego pod jej regencyą z Hiszpanii.“

S z w a j c a r y a.

Gazety Szwajcarskie piszą: „Zakład naukowy Jezuitów w Freiburgu i tego roku znowu pod względem liczby wychowañców bardzo się powiększył; wielu uczniów przybyło z zagranicy, z południowych departamentów Francyi, które na mapie Pana Dupin czarną kreską oznaczono, wielu z Bawaryi, Niderlandów, mało z Swajcaryi. Kilku też przybyło z Petersburga, Genui, Rzymu, Nowego Yorku i t. d. Między wychowañcami jest też syn (z nieprawego łoża) Xięcia Berry.“

W ł o c h y.

Dnia 18go Października oddano JMXX. Jezuitom uroczyste w posiadłość należący niegdyś do tego zakonu kościół w Faenza, wraz z kolegium, które z kościołem tym jest połączone.

Z Medyolanu, dnia 14. Listopada.

Gazzetta di Milano donosi z Pawii z d. 9. Listopada: „Ulewne deszcze w ostatnich

czasach w połączeniu z silnym wiatrem południowym stan wody w Po i Ticino bardzo podniosły. Całe przedmieście Ticino (w Pawii) wodą zalane; mieszkańcy ujrzeni się w konieczności szukania przytułku na wyższych piętrach, a nawet i tam nie wszyscy znaleźli schronienie. Za rozporządzeniem władzy niebezpiecznych w żywność opatrzone a pozabawionych przytułku w koszarach komunalnych tymczasowo umieszczono. — Przez wylew rzek na trackie pocztowym do Genui przystęp do mostu żyłkowego na rzece Po pod Mezzana Corti stał się niepodobnym. Podobnie i trakty wiodące do portów Spessa i Parpanese wodą są zalane; wysokość wody w tamtych okolicach niewiele mniejsza od przeszłorocznej. Groble pod Golena przerywane a odnowione niedawno główne dzieła groblowe w wielu miejscach znacznie zostały uszkodzone. — Mimo wszelkie usiłowania władzy budowniczej wczoraj o godz. 2. z południa na starej tamie w bliskości Mezzana Parpanese przerwa na 50 metrów szeroka nastąpiła. W nocy nastąpiło też zniszczenie wielkiej grobli wypadającej do Po rzeki Reale, a zawalenie się jej sprawiło, że woda dom jeden w odległości 100 metrów, uniosła. — Ludzie przy tém nie zginęli.

G a l i c y a.

Z L w o w a, dnia 17. Listopada.

Przy tak bardzo częstej wadzie zezowatości, pożądaną zapewne będzie wiadomość że metoda słynnego lekarza berlińskiego Diefenbacha, właśnie w tym roku po głównych stolicach Europy praktykowana, znalazła i w naszym mieście zwolennika w osobie nader zręcznego okulisty, doktora medycyny Pana Antoniego Sławikowskiego. Mąż ten zawsze na zawołanie, gdzie idzie o pomoc cierpiącej ludzkości, odbył dn. 12. b. m. tenotomiczną operację oczu zezowatych u dziewczynki 8 letniej Petroneli Baar i uwolnił ją na zupełniej od tej wady.

Z wielką radością dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że zupełnie bezzasadną była niedawno przez nas umieszczona wiadomość o śmierci profesora Józefa Korzeniowskiego. Ubogą dramatyczną literaturę naszą nowa nadzieja ożywia.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 1. Listopada.

(Konstytucjonista.) — Z Syrii nie mamy ciekawych nowin. Parostatek francuzki „Euphrat”, który d. 26. Paźd. z tamtąd tuzawinał, przywiózł depesze, które dzisiaj na „Meteor” dalej wyprawiono, o treści ich żadnej nie mamy

wiadomości; tyle tylko nam donoszą, że sprawy Syryjskie jeszcze w tymże samym stanie. Rozumiemy, że Wicekról z tej prowincyi (Syrii) nie ustąpi, przynajmniej jej się nie zręcze, a górale, którzy się od sprawy Wicekróla odstrychnęli, żalą się już na związkowych, ponieważ ci słowa swego nie dotrzykali. Wielkie więc panowało rozdwojenie między góralami Libanu a odjazd Emira Beschira i rodziny jego Maronitom bardzo się niepodoobał, poczytującym oddalenie herszta swego za znak podejrzliwości ze strony Anglików. Związkowi Szeika Abd Halad Xięciem gór mianowali i go na czele powstańców postawili. Zadziwia to powszechnie, że o Ibrahimie Baszy i o Solimanie nic zgola nie słyhać; sądzą więc, że Ibrahim znający dokładnie charakter stojących naprzeciw niemu Turków i Albańczyków, spokojnie zaczeka, aż zła pora roku okrętów związkowych do oddalenia się od brzegów nie zniewoli; wówczas niemylnie dzielnym uderzeniem zrozkoszowanych górali znowu do posłuszeństwa przyprowadzi.

— Ostatniemi czasy znieważono Francuzów w Alexandryi, a Wicekról temu zapobiegać nie jest w stanie. Dawniej tego nie było, ale teraz Egipcyanie, jak się zdaje, przekonali się, że Francuzi mimo obietnice swoje, Egipt jednak losowi swemu zostawia.

(Dziennik sporów.) — Syrya jeszcze niestracana; wszystkie listy z tamtąd wtém się zgadzają, że w sposobie myślenia niestających mieszkańców owego kraju zaszła zmiana, niekorzystna dla uczestników traktatu londyńskiego. Podług ostatnich listów, mniej się Ibrahim Basza obawia nieprzyjaciół, jak chorób, a szczególnie feber, jakie w wojsku jego panują. Armia jego, licząca niegdyś 30,000 ludzi, została częścią przez choroby, częścią przez wysłanie pułku piechoty i pułku jazdy dla przywrócenia przerwanych z Egiptem związków, o połowę zmniejszona. Przerwanie to nie było tą razą dziełem nieprzyjaciół Mehmeda Alego, ale owszem skutkiem panującego obecnie w całej Syrii bezrządu, gdzie tylko prawo mocniejszego coś znaczy. Rozbójnicy, dawniej kraj niepokojący, znowu się zjawili i nawet przy zasłonie wojskowej podróż jest niebezpieczna. Zatrzymują gościów, a depesze tychże temu wydają, kto najlepiej zapłaci. Przeciw St. Jean d'Acre przedsięwzięto demonstracją; wystrzelono około 20 bomb, ale żadna z tych nie pękła. Sześć okrętów liniowych albo fregat stanęło w szyku bojowym przed ową twierdzą, jak gdyby uderzyć na nią chciały, ale jeszcze tego samego dnia odplynęły i więcęj się nie ukazały.

Przyczyną, dla której na tak odległych punktach kroki nieprzyjacielskie rozpoczynają, jest, że mieszkańców zbuntować pragną. Zdaje się przecież, że szczerze myślą o zajęciu Alexandretty, aby się tym sposobem stać panami Aleppo i linii związkowej z Eufratem.

(Gaz. Powsz.) — Admirałowie Stopford, Bandiera, Walker i Commodore Napier stoją ciągle pod Beirutem z 2ma okrętami liniowymi, 2ma fregatami i kilkoma lekkimi statkami. Wszyscy angielscy żołnierze i majtkowie opuścili miasto z powodu zaraźliwych chorób, jakie się między nimi zagaściły; cała osada Beirutu liczy 3000 Turków. Osiedli tamże Europejczycy, którzy przed szturmem na Cypr się przenieśli, powrócili do Beirutu, ale w okropnej zostają nędzy, gdy ani od strony morza, ani z gór dowozu nie ma. — Mehmed Ali postanowił bronić Syrii, mimo klęsk dotychczas, chociaż mu to PP. Cochelet i Walewski odradzają. Dowiadujemy się od bardzo wiarogodnych osób, że się Wicekról jeszcze bynajmniej zwyciężonym być nie sądzi i do silnego gotuje odporu. Już mu się udało wzniecić niezgodę między mieszkańcami Libanu. Ci już się gorzko uskarżają, że im sprzymierzeńcy danych obietnic nie dotrzywali. Maronici szczególnie się obruszyli na nieufność, okazaną im przez uwięzienie Emira Beschira. Szeik Abdallah stoi na czele zniechęconych. Ibrahim Basza, znający dokładnie charakter górali Libanu i wysłanych przeciw niemu Albańczyków, czeka niecierpliwie chwili, gdzie Anglia przykrzy sobie datkiem swy te w kupie utrzymać, aby potem jednym zamachem stać się panem gór. — Flota ciągle wprawdzie stoi w porcie Alexandryjskim, ale na pierwszy znak wypłynie. Pan Walewski zostanie aż do dalszych rozkazów w Alexandryi u Pana Cocheleta.

S y r y a.

Z Beirutu, dnia 26. Października.

(Dziennik sporów.) — Wiadomości z głębi kraju potwierdzają doniesienie o zrokoszowaniu się wszystkich górali, ale sprawa Sultana nic na tém nie skorzysta, ponieważ Syryjczycy walczą za swój własny interes, i to równie przeciw Egipcyanom, jak przeciw angielsko tureckiemu wojsku. Jeżeli Mehmed Ali Syryą utraci, to jeszcze dla tego pod berło Sultana nie powróci i Commodore Napier sam się widzi być zmuszonym przebiegać kraj na czele wojska turecko-egipskiego, aby go postrachem do uległości zmusić. Zapewniają, iż Commodore Napier ma zamiar uderzyć niezwłocznie na Ibrahima Baszę, stojącego na

czele dość znacznej siły zbrojnej w górach o 4 mile od Damaszku. Cała osada francuzka powróciła tutaj. Latakiją Turcy obsadzili. Admirał Stopford odpłynął stąd onegdaj z kilku okrętami liniowymi, dla bombardowania St. Jean d'Acre. Ibrahim i Soliman zgromadzają swe wojska. Wszyscy chrześcijanie górale i Druzowie przeszli na stronę Anglików. Pieniądze ludzą każdego. Uzbrojeni wieśniacy pobierają codziennie po trzy piastry.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Doniesienia z obwođu Regencyi Bydgoskiej zawierają także uzalania na niepogodę w ostatnich czasach. Przez 18 dni deszcz padał, 2 dni śnieg a w 3ch nocach były przymrózki. Stan termometru chwiał się między $+11^{\circ}$ i -1° Reaum. w cieni. Nieprzyjemne to powietrze i słoty niepomyślny wywarły wpływ na zasiewy i zbiory ziemniaków. — Stan zdrowia ludności był pomyślny i chorób było mało. — Liczba tych, co nieszczęśliwym przypadkiem zginęli, téż nie wielka. Chłopa jednego znaleziono nieżywego na polu a dwie osoby w wodzie. W Inowrocławiu 2letnia córeczka mieszczanina Kopczyńskiego zostawiona bez dozoru w izbie, spaliła się przy płomieniach kominka; podobny los spotkał chłopca 3 lat mającego w pow. Szubińskim. — 16 pożarów pochłonęło w Październiku 62 domów, 12 stajen, 6 stodół i 1 spichrz. Powstanie czterech pożarów przypisują złości ludzkiej. Najdotkliwszą stratę poniosło miasto Powidz, pow. Gnieźnieński, kiedy tam 39 domów się spaliło i 385 osób cały swój straciło majątek. — W niektórych miejscach pow. Czarnkowskiego w ozimie pokazał się jakiś gatunek robaka czyli mola, który ogryzując korzenie roślin sprawia, że te wysychają, tak dalece, że miejscami przeoranie i powtórne zasiewanie przedsiębrać trzeba było. Stan zdrowia między bydłem dość był pomyślny. — W handlu wełną, okowitą, żytem, olejem i bydłem nie osobliwie poczyniono interesa. W Bydgoszczy dowozu żyta tylko w ostatnich dniach Października były znaczne. W fabrykach sukna w obwodzie Bydgoskim wyrobiono 1238 postawów sukna i 341 postawów boju i multanu; z tych sprzedano 621 postawów sukna i 254 postawów boju. Zaś żegluga na kanale Bydgoskim bardzo była ożywiona, kiedy stamtąd do Nakła 274 statków, a z Nakła 70 statków tam przybyło. Ładunki składały się z żyta, mąki, łożu, soli i t. p. Oprócz tego spławiono stam-

tań do Nakła 6884 sztuk drzewa budulcowego i 10,436 sztuk tarcic, desek i t. p., a z Nakła do Bydgoszczy 1834 sztuk drzewa budulcowego a 126 sztuk desek. Wielkie wypadki rokuje założona w tym roku pod Bydgoszczą w W. Wilczaku (Gross-Wilczak) przez posiadziela fabryki Plagemanna rudnia, która wszelkie towary żelazne w umiarkowanych bardzo cenach dostawia. — We wszystkich i najmniejszych miasteczkach dzień 15. Października uroczystym nabożeństwem w kościołach różnych wyznań obchodzono.

— „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 47. zawiera: Wyjątki z nowego tłumaczenia Szekspira S. Koźmiana (Król Jan). — Wiersz do W. K. S. przez F. Zyglńskiego — Posiedzenie Baeciaralego malarza przez Dominika M. (ciąg dalszy). — Krytyka dzieła Trentowskiego „Vorstudien zur Wissenschaft der Natur“, przez K. Libelta; (dokończenie). — Korrespondencya. List z Wrocławia do redaktora pisanym. — Doniesienie literackie

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam donieść, że Gazeta Literacka wychodząca w Petersburgu umieszcza peryodycznie listy z Warszawy pisane przez Pana Dubrowskiego Nauczyciela przy Gimnazjum Guber. War., w których donosi o nowo wyszłych u nas dziełach i takowe ocenia. Listy te przetłumaczyła już na język niemiecki i ogłosiła w München Gazeta Ausland. Co wielką jest korzyścią dla literatury, bo bezstronny sąd i zamiłowanie tego wszystkiego, co tylko ma związek z literaturą współczesną, znamionują te listy P. Dubrowskiego. I jeżeli on ze względu na usiłowania literackie w całej Słowiańszczyźnie słusznie powiedział w jednym z tych listów, iż Praga, Warszawa, Wilno, Moskwa, połączone są jakby telegrafem literackich a nowo ogłoszonych pism, my rzetelnie wyrzec możemy, iż listy P. Dubrowskiego znakomitą w tej mierze czynią przysługę.

Przygotowania do przyjęcia zwłoków Napoleona. — Do uroczystego przyjęcia zwłoków Napoleona, które w tych czasach na ziemię francuską przywiezionymi być mają, czynią teraz wielkie przygotowania. Płytki statek mający na swym pokładzie trumnę, zawinie do Courbevoie, gdzie zgromadzone władze zwłoki byłego cesarza pod bramą tyumfalną przyjmować będą. Cały orszak wyruszy ku rogatom de l'Étoile i ciągnąc przez pola Elizejskie, do Paryża wjazd odprawi. Wzdłuż całej drogi wewnątrz miasta wzniesione będą po obu stronach wytwornymi draperyjami przyozdobione ławki sto-

pniowo w górę idące. Ponieważ plantacje są naprzeciw mostu inwalidów, przeto orszak mógłby przez most przeciągać; ale ponieważ się okazało, że most z główną bramą hotelu inwalidów nie formuje prostej linii, więc dla sprostowania perspektywy i utworzenia symetrycznego obrazu, postanowiono całkiem w pobliżu znajdującego się mostu wystawić drugi most łyżwowym. Cały ogromny dziedziniec domu inwalidów wyłożony będzie fiołkowo-błękitnym aksamitem, zaopatrzony poddaszem i przemieniony w gorącą kaplicę. Do oświetlenia tej kolosalnej kaplicy miryjady jarzących świec przeznaczono. Administracya zajmująca się rozrządzeniem tej uroczystości żalobnej, zamówiła w Niemczech 24 okazałych szlachetnej rasy koni białych. Koszta przywozu i złożenia śmiertelnych zwłok byłego cesarza, pół czwarta milijona franków wynosić będą; zresztą rozumie się, że w to koszta żeglugi na wyspę Śtej Heleny policzone nie są.

Najnowszy gabinet morski. — Xiążę Polidoro w Rzymie kazał sobie obić gabinet w zupełnie nowym sposobie, któremu gabinetto marino, to jest gabinetu morskiego dał nazwę. Ściany powleczone są zielonym morskiego koloru merynosem, nad którymi bardzo wolno srebrną gazę rozpięto. Na okolo ścian porobione są małe otwory; temi idzie bez ustanku strumień wiatru, prowadzony ukrytymi niechami, które rzeka Tyber za pomocą koła porusza. Wiatr ten utrzymuje srebrną gazę w nieustannem welnistem poruszeniu, które wielki efekt sprawia. Efekt ten bywa nierównie jeszcze większy, gdy w gabinecie pozamykają wszystkie okna; złożone z różnych szyb kolorowych, których barwy na ruchomej materji srebrnej czarodziejsko się odbijają. W dolnym otworze stawiają w lecie, duże cebrzy z lodem, przezco bardzo przyjemny chłód powstaje. Wszystkie meble w tym gabinecie złożone są z drzewek koralowych i równie jak podłoga lśnięciami muszlami pokryte. W przyległej grocie z nacieków (stalaktytów) szumi wodostok, spadający na harmonijnie ustawione dzwonki szklane, które podobny do arfy Eola dźwięk wydają. Gabinet ten pod wieczór oświecla się z góry, gdyż strop przedstawia niebo, a gwiazdy na nim osadzone są ze szkła, które mdlawo jest szlifowane.

Mehmed Ali. — Pewien francuzki podróżny opisuje starego Baszę Egiptu w sposób następujący: „Przymował on mnie w wielkiej sali wychodzącej na morze. Szeroki dywan z czerwonego jedwabiu z grubemi

fręzlami w około ścian rozpostarty, stanowi jedyne upiększenie tej sali; tylko dwa malowidła przedstawiające morskie wybrzeża, zdobią ściany. W czasie moich odwiedzin wlatywało do sali z wielkiem mem podziwieniem mnóstwo małych ptaków, które w około nas latając, niebardzo przyjemnym swem świągotaniem, wtórowały naszej rozmowie. Mehmed Ali, pomimo siwej brody, która aż na piersi mu spada, wydaje się prawie tak krzepki jak młodzieniec. Jest małego wzrostu, ma chytry i bystry wzrok, regularne rysy twarzy i białe zęby. Ramiona ma nieco wysokie, ale bardzo żywy, mając zwyczaj trzymania szabli w tyle oburącz horyzontalnie, przypomina postawę Napoleona. Dzień i noc u drzwi palacu stoi dla niego koń osiodłany. Ubiór jego, gdym go odwiedzał, był bardzo skromny; nie miał nawet na piersiach dekoracyi, która xięcia oznacza. Ma on szybką i dobrą wymowę i na wszelkie zapytanie, z zadziwiającą dokładnością odpowiada. Wiadomo, iż Mehmed Ali jest na większym kupcem w świecie i właśnie przeto odznaczają się jego dworzanie nad innymi, iż nietylko sprawami Wschodu, ale nawet handlem, polityką i cenami bawelny się zajmują. Basza prowadzi bardzo skromny sposób życia; wstaje ze świtem i daje posłuchanie aż do godziny jedynastej. Potem zjadłszy obiad, odpoczywa czas niejaki i udaje się do jednego z ogrodów, które za miastem pozakładał. Swiątego nie ma w sobie nie imponującego; nie noszą z nim ani buńczuku ani też półksiężycy; jeździ on skromnie do ogrodów w czworo-sprężnym dosyć lichym powozie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kobielin (Chobielin № 109., Jaruzyn № 87. i folwark Sobiec z przyległościami powiatu Szubińskiego, otakowane przez Towarzystwo Ziemstwa na 22,462 tal. 1 sgr. 1 fen., a to podług taxy, która wraz z wykazem hipotecznym w rejestraturze przejrzaną być może, mają być

w dniu 3. Lutego 1841. r.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych w drodze koniecznej subhastacyi sprzedane.

Z miejsca pobytu niewiadoma współwłaścicielka Wiktorya z Arnoldów, dawniej owdowiała Sobierayska, teraz zameżna Bieczynska, i następujący z pobytu niewiadomi wierzyciele:

- 1) Ur. Nikodem Bieczynski,
 - 2) Maryanna z Jaworskich owdowiała Sobierayska,
- zapozywają się na ten termin publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Lankowice, powiatu Szubińskiego, oszacowane przez Landszafkę na 15,264 tal. 27 sgr. 10 fen., mają być w dniu 3. Lutego 1841. r.

zrana o 10tej godzinie w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych, sprzedane. Taxa, atlest hipoteczny i warunki sprzedaży mogą w Rejestraturze w oddziale III. być przejrzane. Wszyscy pretendenci realni wzywają się niniejszem, aby się najpóźniej w tymże terminie zgłosili.

Z miejsca zaś pobytu niewiadomi wierzyciele realni:

- 1) Brygitta owdowiała Trąpczyńska,
 - 2) syn jej Wojciech Trąpczyński i dzieci jego,
 - 3) nieznajomi interessenci zahipotekowanej pod Rubr. III. № 4. zaległej summy szacunkowej 6350 tal.,
 - 4) handel wdowy Schmaedike i spółki,
- zapozywają się niniejszem publicznie.
Bydgoszcz, dnia 2. Czerwca 1840.

22. Listopada została otwartą Wiejska Kawa w Bazarze na pierwszym piętrze. F. E.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Listopada 1840.	Sto-pa-prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizna
Oblig. dlugu państwa	4	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	—	100
Oblig. premiiow handlu morsk.	—	78 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	—	102 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{4}$	101 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 $\frac{1}{2}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowej - Marchii	—	97 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	209 $\frac{1}{2}$	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	7	6 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4